

Frankowicze: Co znaczą konsultacje Izby Cywilnej SN

Wezwanie Izby Cywilnej SN pięciu instytucji, aby zajęły stanowiska w sprawach frankowych, zaskoczyło wielu prawników.

Pojawiają się pytania: jaką taki dobór adresatów może sugerować końcową treść uchwały? Po ok. czterech godzinach niejawnego posiedzenia, co akurat nie jest niczym nadzwyczajnym, sędziowie postanowili przed wydaniem uchwały w sprawie sześciu pytań pierwszej prezes SN Małgorzaty Manowskiej, kluczowych dla sporów o kredyty frankowe, zasięgnąć opinii u rzecznika praw obywatelskich, rzecznika finansowego, NBP, KNF, a nawet rzecznika praw dziecka.

STARZY Z NOWYMI

Jak powiedział po posiedzeniu Aleksander Stępkowski, sędzia i rzecznik SN, cały skład Izby Cywilnej SN podjął tę decyzję, biorąc pod uwagę społeczną i gospodarczą doniosłość zagadnień przedstawionych mu do rozstrzygnięcia.

Nie sprawdziły się wskazywane w mediach sugestie, że starzy sędziowie nie zasiądą do jednego stołu sędziowskiego z nowymi (na tle sporu o status tych drugich) ani też, że wtorkowe przesunięcie posiedzenia miałyby „przykrywać” rzekome wnioski o wyłączenie nowych sędziów, gdyż takich nie było.

Pojawia się jednak zasadne pytanie, czy taki dobór adresatów może sugerować końcową treść uchwały.

– Zdziwienie budzi, że SN przed rozstrzygnięciem zagadnienia prawa cywilnego potrzebuje opinii instytucji niepowołanych do jego wykładni, jak NBP czy KNF, lub tak odległych od zagadnienia kredytów jak RPD. A nie zwraca się do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – wskazuje adwokat Marcin Szymański.

I dodaje, że odwlekanie kilkakrotnie odkładanej uchwały odbiera jej praktyczne znaczenie. Poza tym na wiele pytań, jak o możliwości zastosowania nieuczciwych postanowień w umowie, odpowiedział już dawno TSUE: że dopuszczalne jest to tylko za zgodą konsumenta.

– Prounijne i prokonsumenckie stanowisko procesowe RPO i RF jest powszechnie znane. Stanowisko KNF jest odbierane przez klientów instytucji finansowych jako zbyt zachowawcze. Z kolei wypowiedzi prezesa NBP wskazują na akceptację tezy o przysługiwaniu bankom wynagrodzenia za korzystanie z kapitału w razie nieważności umowy, choć nie w zakresie wskazywanym przez banki. Stanowisko RPD jest największą zagadką, ale powinien podzielić poglądy RF i RPO – ocenia Mariusz Korpalski, radca prawny.

– Uważam, że stanowisko przede wszystkim KNF i NBP pozwoli SN wydać uchwałę, którą uwzględni interesy nie tylko kredytobiorców, ale wszystkich interesariuszy systemu bankowego w Polsce. Warto bowiem pamiętać, że celem dyrektywy 93/13 jest przywrócenie równowagi kontraktowej stron, a nie przyznawanie szczególnych korzyści konsumentom. Na tę kwestię zwrócił zresztą uwagę TSUE w wyroku wydanym 29 kwietnia – ocenia adwokat Wojciech Wandzel, reprezentujący w sprawach frankowych banki.

Poglądy tych organów nie są jednak wiążące dla SN.

ZYSKANIE CZASU?

Adwokat Anna Wolna-Sroka z kancelarii Czabański uważa, że SN chciał zyskać na czasie. Pewnie czeka na pisemne uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów SN z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21). Zajęła się dwoma pytaniami, którymi teraz zajmuje się cała izba (kwestia przedawnienia roszczeń i odrębnych roszczeń frankowicza i banku), a pełny skład Izby Cywilnej może zmienić uchwałę siódemki.

Przypomnijmy, że sędzia Roman Trzaskowski w ustnym uzasadnieniu tej uchwały podkreślał, że bardzo duże znaczenie będzie miało uzasadnienie pisemne ze względu na skomplikowanie kwestii prawnych kredytów frankowych.

Zapytane instytucje mają 30 dni na zajęcie stanowisk, po czym wyznaczony będzie termin kolejnego posiedzenia izby.

Sygnatura akt: III CZP 11/21

38 tys. sporów o kredyty frankowe jest obecnie w sądach

420 tys. umów frankowych nadal wiąże około 700 tys. frankowiczów

Opracowanie: Marek Domagalski

Pierwotnie tekst ukazał się: Rzeczpospolita, 13.05.2021